

Link do produktu: <https://sklep.pasterz.pl/kryptonim-maksymilian-walka-komunistow-z-kultem-o-maksymiliana-kolbego-p-11294.html>



# Kryptonim Maksymilian Walka komunistów z kultem o Maksymiliana Kolbego

Cena	<b>51,90 zł</b>
Numer katalogowy	<b>10966</b>
Kod EAN	<b>9788377662106</b>
Producent	<b>Wydawnictwo Ojców Franciszkanów</b>

## Opis produktu

# Kryptonim Maksymilian Walka komunistów z kultem o Maksymiliana Kolbego

Czy ta historia mogła potoczyć się inaczej? Kim by był i co robił o. Maksymilian Maria Kolbe, gdyby przeżył II wojnę światową? Czy odbudowałby potęgę Niepokalanowa? Czy komuniści pozwoliliby na rozwinięcie działalności poligraficznej, czy – szerzej – medialnej? Jak o. Maksymiliana potraktowałaby Polska Rzeczpospolita Ludowa? Czy w ogóle przeżyłby pierwsze lata „lubelskiej” Polski? Takie pytania stawałem sobie kilka lat temu po lekturze krótkiego wpisu, jaki na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych zamieścił prof. Sławomir Cenckiewicz. W notce poświęconej śp. Franciszkowi Gajowniczki prof. Cenckiewicz napomknął o szykanach, jakie ze strony komunistów spotykały osobę, za którą o. Maksymilian Kolbe oddał życie. Na pierwszy rzut oka wydaje się wręcz niewiarygodne, że byłego więźnia Auschwitz można było po wojnie potraktować inaczej niż jak bohatera. Niewiara ta jednak trwa tylko krótką chwilę. Pamiętamy przecież, jaki los spotkał w Polsce Ludowej innego więźnia Auschwitz, rotmistrza Witolda Pileckiego, zamordowanego w komunistycznych kazamatach, który do swojej ukochanej żony rzekł, iż Auschwitz przy tym, przez co przeszedł w czasie śledztwa prowadzonego przez Urząd Bezpieczeństwa, to była igraszka.

[...]

Z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić zatem można, że także o. Maksymilian stałby się wrogiem systemu i jak wielu innych, po ciężkim śledztwie spocząłby jako bezimienna ofiara w którymś z ubeckich dołów śmierci. Być może dzisiaj, po wielu latach, dzięki heroicznej postawie i tytanicznej pracy prof. Krzysztofa Szwaagrzyka i jego ekipy moglibyśmy go zidentyfikować i pod nazwiskiem, z honorami, pochować.

Aby jednak się przekonać, jaka przyszłość czekałaby o. Maksymiliana Kolbego w PRL, nie musimy tworzyć alternatywnej rzeczywistości ani kolejnych dzieł w duchu tzw. historii niebyłej. Wystarczy sięgnąć do dokumentacji archiwalnej, jaka zachowała się po organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego, oraz do niektórych mediów, które z pietyzmem przez cały okres PRL realizowały politykę zgodną z propagandową linią PPR i PZPR. Komuniści bowiem, oprócz walki z realnie istniejącymi postaciami, prowadzili także śmiertelny bój z pamięcią.

Autor

Autor: Maciej Bartków  
stron: 340  
oprawa: twarda  
format: 13,5×21 cm